

Federacja, Za nic do dodania

Za szron kt&ocute;ry nagle poszerzył horyzont

Za mnie tam gdy oddech wstrzymuję

Za rosę perlistą na łąkach w czeremsze
Że mogłem to widzieć dziękuję
Że mogłem to widzieć...

Za łosia dostojny majestat na grobli

Za mnie kiedy go podpatruję

Za zwykłą zuchwałość baża

Tak jak za własną dziękuję

Tak jak za własną...

Za piękno kobiety

Że go pożądałem

Za tę kt&ocute;rej zmysły me służą

Za bliskich

Za wszystkich od kt&ocute;rych zaznałem

Za to że się już nie powt&ocute;rzą

Za to że się już...

Za pierwsze otwarcie widoku na g&ocute;ry

Za mnie kiedy puls morza czuję

Za puszczy p&ocute;łnocnej tajemne wołanie

Za nagie ognisko dziękuję

Za nagie ognisko

Za matki porannowieczorne krzątanie

Za mnie z ojcem kiedy wędruje

Za świergot za oknem i dzieci i wr&ocute;bli

Za nic do dodania dziękuję

Za nic do dodania

Za piękno kobiety

Że go pożądałem

Za tę kt&ocute;rej zmysły me służą

Za bliskich

Za wszystkich od kt&ocute;rych zaznałem

Za to że się już nie powt&ocute;rzą

Za to że się już...